

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY PRAKTYCZNYCH.

Warunki przedpłaty:

| | | | | | |
|--------------|-----------------|--------------|--|-----------------|-------|
| w Warszawie: | rocznie..... | rs. 5 kop. — | Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką: | rocznie..... | rs. 6 |
| | półrocznie..... | " 2 " 50 | | półrocznie..... | rs. 3 |
| | kwartalnie..... | " 1 " 25 | | | |

TREŚĆ: Spostrzeżenia ze szpitala Św. Łazarza w Warszawie. *Tayuya* jako nowy lek przeciw chorobie przymiotowej. Podał dr. E. KLINK. — Przegląd piśmiennictwa cudzoziemskiego. O t. z. operacji BATTEY'A. Sprawozdanie d-ra J. ROGOWICZA. (Ciąg dalszy). — Streszczenia i wyciągi. Obłąkanie wspólne albo udzielające się. Przypadek wycięcia śledziony, wyzdrowieniem zakończony. *Vaselina* i *ungt. caselini plumbicum*. — Kronika zagraniczna. Z Londynu. Mundury jako przenośniki zarazy ospowej. Z Paryża: Zakłady dla obłąkanych. Spółnarodowy zjazd psychiatryczny i higieniczny. — List otwarty do Redaktora. — Sprostowanie. — Ogłoszenia. — W Dodatku: Assenizacja miast. Tymczasowe środki assenizacji miast naszych. Przez d-ra St. MARKIEWICZA, z Soczewki. (c. d.)

SPOSTRZEŻENIA ze SZPITALA Ś-go ŁAZARZA w WARSZAWIE.

Tayuya jako nowy lek przeciw chorobie przymiotowej.

Podał Edward Klink, lekarz ordynujący w tymże szpitalu.

Spostrzeżenia nad tym nowym lekiem datują się zaledwie od dwóch lat i to przeważnie we Włoszech były przeprowadzone. Z niemieckich autorów dotąd czytaliśmy tylko bardzo krótkie uwagi prof. ZEISSL'A z Wiednia.

HUSEMANN, sprawozdawca w *Jahresbericht VIRCHOW'A* i *HIRSCH'A* z dziedziny farmakologii, podaje w tym roczniku z r. 1875 że UBICINI podróżnik włoski sprowadził do Europy z Brazylii roślinę, której krajowej powszechnie używają przeciw chorobie przymiotowej. STRAMBIO przygotował z tej rośliny nalewkę, którą zalecano do użycia wewnętrznego od $\frac{1}{2}$ —1 łyżeczki od kawy, lecz rozcieńczano ją jeszcze wodą i wyskokiem. Lekarze włoscy przemawiali za wielką skutecznością tego leku nie tylko przeciw chorobie przymiotowej, ale także i przeciw zolzom. Roślina ta należy do rodziny *Cucurbitaceae* (*Dermatophylla pendulina*).

Wielkie ilości nalewki podawane do wewnątrz sprawiały nudności i wymioty.

Tenże sam sprawozdawca w roczniku z 1876 podaje, że literatura włoska wzbogaciła się poszukiwaniami nad działaniem tego leku. Pierwszą obszerniejszą broszurę wydał FARAONI: *Tayuya contra la syfilide e la serofula. Relazione del dr. M. L. FAR... al congresso medico di Torino. Medjolan 1876.*

Następnie były czynione doświadczenia przez: VELADINI'EGO, MARI'EGO, BARRONI'EGO i wielu innych.

Wedle tych autorów przy użyciu tayuyi spostrzegano: powiększenie wydzieliny sliny i soku żołądkowego, trawienie i wypróżnienia ułatwione; przy większych dawkach następują wymioty, bóle brzucha, rozwolnienie, poty, ślinotok.

Skład tego leku podany przez M. IVON'A (w *Bulletin général de thérapeut. médec. et chirurgie* 1876) jest następujący: Wody 11,57. Części organicznych (glykoza, pierwiastek gorzki, olejek eteryczny i t. d.) 76,96; części nieorganicznych (magnezja, żelazo, krzemionka, i t. d.) 11,47. Wedle poszukiwań prof. LUDWIG'A, tayuya nie zawiera ani śladu jodu, ani rtęci.

Co się tyczy działania tego leku, to pozwalał sobie tu przytoczyć niektóre spostrzeżenia autorów włoskich.

GALOSI z Bolonii pomiescił wyniki swych badań w *Giornal. Ital. della malatti vener.* 1876. Wykonał on doświadczenia nad skutecznością tayuyi na 3 chorych przymiotem wtórnym dotkniętych.

1. U 26 letniego mężczyzny znajdowała się: wysypka tróźyczkowa (*roseola*) i guziczki (*papulae*) około stołca; po 12 dniach wyzdrowienie.

2. U 39 letniej kobiety z objawów przymiotu znajdowały się: wrzodzące guziczki, wypadanie włosów, zapalenie gardła; po 27 dniach wyzdrowienie.

3. U 27 letniego mężczyzny były następujące objawy: wrzód twardy na pletka, obrzmienie gruczołów pachwinowych, guziczki około stołca. Podawano do wewnątrz 7 kropli dziennie nalewki, na zewnątrz pędzlowano guziczki roztworem z 4 grm. nalewki na 170 grm. wody; po 13 dniach wyzdrowienie.

Dwa przypadki żoźzów cechujących się owrzdzeniem twarzy, również zostały wyleczone.

LONGHI z Medyolanu pomiescił wyniki swoich badań w *Gaz. medic. Lombard.* 1876. W jednym przypadku u dziecka 3 letniego, u którego znajdowały się guziczki na częściach płciowych, owrzdzenia na wargach ustnych, po zadawaniu przez 14 dni roztworu (150 kropli nalewki na 800 grm. wody, 3 łyżeczki od kawy dziennie) do wewnątrz i pędzlowaniu tymże roztworem guziczek na częściach płciowych, nastąpiło zupełne wyleczenie.

W innym przypadku u chorego cierpiącego na przewlekłą rzeźączkę od lat 15 trwającą i na przymiot plamisty, zapalenie okostni i stawów przyrody przymiotowej, zadawana tayuya sprowadzić miała po 2 miesiącach zniknięcie wszelkich obrzmiń kości.

PIROCCHI w artykule swoim: *L'applicazione del Tayuya nella cura del ulcero fagadenico, della piaghe scrofulose e della blenorragia*, pomieszczonym w *Giornal. Ital. dell. malatti Vener. e della pelle* z Grudnia 1877 na zasadzie swoich 5 spostrzeżeń, a także opierając się i na innych sądzi, że tayuya rozwodniona 10—30—40 częściami wody, stosowana 4 razy dziennie zewnętrznie posiada własności przeciwnilne, toniczne, przyspieszające zablźnienie. Jest wskazaną we wszystkich utratach tkanki, które cechują się rozkładem, fagadenizmem, atonją a także na owrzdzenia natury przymiotowej i żoźzowatej.

Wpóśród tego chóru pochwalnego dla skuteczności tayuyi, do-

tychczas jedynie prof. TANTURI z Neapolu w pracy swojej pomieszczonej w *Il Morgagni 1877. Ottobre* p. n. *Un caso di sifilide curate con risultato negativo con la tintura de Tayuya* wykazuje bezskuteczność tego leku. Przypadek ten jest następujący. Mężczyzna 38 lat liczący z wrzodem twardym i guziczkami (*papulae*) miał zaleconą do wewnętrznego użycia tayuyę i pędzlowanie roztworem tej nalewki (1:30) lepieczy. Leczenie trwało przez dni 30. Chory przyjął do wewnątrz 1052 kropli tayuyi a na zewnątrz 240 grm. Podczas leczenia chory podupadł na siłach i stracił na wadze 2 kilogram. Niektóre objawy poprawiły się a mianowicie niektóre guziki poczęły się zmniejszać, lecz jednocześnie występowały świeże. Wówczas zalecano wcierania rtęciowe, a po 18 dniach takiego leczenia chory wyzdrowiał.

Prof. ZEISSL w pierwszych numerach z bieżącego roku „*Allgemeine Wiener Mediz. Zeitung*“ podaje, że stosował tayuyę u jednego mężczyzny i u jednej kobiety. Oboje mieli pierwotne stwardnienie przymiotowe i wysypkę plamisto-guziczkową i nigdy przedtem nie byli poddawani żadnemu rtęciowemu leczeniu. Zalecał do użycia wewnętrznego nalewkę tayuyi rano i wieczór po 8—10 kropli. Z doświadczenia jeszcze na 3 innych chorych przychodzi do wniosku, że nie może stanowczo utrzymywać aby choroba przymiotowa za pomocą *Tinct. Tayuyae* wyleconą być mogła.

Przystępując obecnie do własnych spostrzeżeń poczynionych nad działaniem tego leku, to przyznaję, że czytając spostrzeżenia lekarzy włoskich sądziłem, że tayuya istotnie będzie dobrym lekiem w lecznictwie przymiotu. Oczekiwania moje najzupełniej zawiedzione zostały.

Spostrzeżenia czyniłem na 6 chorych: na 5 kobietach i na jednym mężczyźnie. Używałem tego leku już to w postaci wstrzykiwań podskórnych, już też do wewnątrz kropłami.

Spostrzeżenia moje są następujące:

Spostrzeżenie I. W. R. lat 18 licząca, publiczna, dobrze odżywiona i zbudowana, dotychczas choroby przymiotowej nie przechodziła i rtęcią nie była leczona. Do szpitala przybyła 1 Marca b. r. z następującymi objawami. Owrzodzenie na prawej wardze sromnej z dnem twardem (*ulcus induratum*) zupełnie zabliznione. Znaczne obrzmienie gruczołów pachwinowych, szyjowych i łokciowych. Na obu migdałach owrzodzenia brudno-szarym nalotem pokryte (*condylomata plana*). Wysypka różyczkowa rozwinięta na skórze piersi, grzbietu, kończynach górnych i skórze brzucha.

Zastosowałem wstrzykiwania podskórne nalewki tayuyi po całej strzykawce PRAVAZ'A, zawierającej 1 grm. płynu. Po 15 takich zastrzykiwaniach codziennie wykonywanych różyczka bardzo nieznacznie pobladła, owrzodzenia w gardle nie prawie się nie zmieniły, obrzmienie gruczołów wcałe się nie zmniejszało. Wówczas zaleciłem wcierania z maści szarej po pół drachemy i już po 6 wcieraniach wysypka zupełnie zniknęła, po 18 wcieraniach, owrzodzenia w gardle zupełnie się zablizniły, a obrzmienie gruczołów znacznemu ulegało zmniejszeniu.

Na miejscach zastrzykiwania występowały nieznaczne stwardnienia,

które po kilku lub najwyżej 10 dniach zupełnie zniknęły. Same zastrzykiwania sprawiały chorej niezbyt znaczny ból piekący w miejscu zastrzyknięcia, który trwał około godziny. Żadnych objawów podrażnienia ogólnego nie spostrzegłem. W czasie zastrzykiwań nie polecałem żadnego płukania ściągającego jamy ustnej, a to celem uwydatnienia skuteczności tayuyi.

S p o s t r z e ż e n i e II. W. M. lat 16 licząca, przybyła do szpitala dnia 15 Marca b. r. z bardzo obfitą wysypką różyczkową (*roseola*) na całym ciele: wysypka zajmowała literalnie skórę całego ciała, najwięcej była rozprzestrzenioną na piersiach, brzuchu, grzbiecie i kończynach górnych. Znaczne obrzmienie gruczołów szyjowych, pachwinowych i łokciowych, zapalenie gardła. Płaskie łepieże na częściach płciowych zewnętrznych w niewielkiej ilości i niezbyt silnie rozwinięte. Chora dosyć dobrze odżywiana, żadnego leczenia rtęciowego dotychczas nie przechodziła.

Zaleciłem nalewkę tayuyi do użycia wewnętrznego 4 razy dziennie po 10 kropli; żadnych innych środków nieużywano, prócz kąpieli z czystej, letniej wody. Po 12 dniach używania tego leku, a więc po wyżyciu 480 kropli *Tinct. Tayuyae* ustąpiło zapalenie gardła, różyczka nieco zbladła a łepieże przestały sączyć ropę.

Zmiany na lepsze, jakie się okazały, byłem skłonny raczej przyjąć, że nastąpiły wskutek czasu, aniżeli w skutek samego leczenia.

Zaleciłem wówczas chorej wcierania z maści szarej pół drachmy dziennie, przyżeganie *arg. nitr.* łepieży i płukanie jamy ustnej roztworem chloranu potażu. Po 8 wcieraniach nie było ani śladu różyczki, po 12 zniknęły i łepieże płaskie na częściach płciowych umiejscowione, po 18 wcieraniach wypisałem chorą ze szpitala.

U chorej nie zauważyłem żadnych objawów podrażnienia żołądka, wypróżnienia były prawidłowe, codziennie, łaknienie dobre.

S p o s t r z e ż e n i e III. D. M. lat 17 licząca, dotychczas choroby przymiotowej nie przechodziła, leczenia rtęciowego nie używała. Przybyła do szpitala dnia 1 Marca r. b. z następującymi objawami. Wysypka guziczkowa od wielkości łebka szpilki, do wielkości ziarna soczewicy, przeważnie na skórze wewnętrznej powierzchni obu ud, na skórze brzucha i na czole, w mniejszej ilości na kończynach górnych i na grzbiecie. Gruczoły pachwinowe i szyjowe znacznie obrzmiały. Zaczęłem wstrzykiwania podskórne z *Tinct. Tayuyae* po całej strzykawce PRAVAZ'A na raz; a więc po jednym gramie płynu. Po 4 zastrzyknięciach wysypka nieco zbladła, mianowicie na czole. Po 11 zastrzyknięciach guziczki splaszczyły się nieco, a sama wysypka straciła wiele na swej miedzianej barwie, łuszczenia się guziczeków nie zauważyłem. Po 20 wstrzyknięciach, każdym razem po całej strzykawce PRAVAZ'A, wysypka żadnej już nie uległa zmianie, przeciwnie poczęły się rozwijać małe świeże guziczki. Wówczas poleciłem wcierania z maści szarej po pół drachmy na raz, codziennie. Po 24 wcieraniach ani śladu nie pozostało z wysypki, zabarwienie skóry na miejscach, gdzie były guziczki, również znikło.

S p o s t r z e ż e n i e IV. B. Zofja lat 25 licząca, służąca przybyła do

szpitala dnia 15 Marca b. r. z następującymi objawami choroby przymiotowej. Wysypka guziczkowa o-pryszczowa (*sypilis cutan. papuloso-vesiculosa*). Guziczki dochodziły do wielkości ziarna grochu okrągłego; na twarzy, kończynach górnych guziczki zlewały się, tworząc obszerne miejsca zajęte wysypką. Najobficiej wysypka była rozpostartą na kończynach górnych i na twarzy, najmniej na tułowiu. Na kończynach dolnych, a mianowicie na pośladkach prócz wysypki guziczkowej znajdowały się i pryszczce, dochodzące do wielkości grochu szablatego, pokryte strupkami; mniejsze nieco pryszczce znajdowały się na twarzy i na karku. Naokoło otworu stolcowego mocno rozwinięte lepieże płaskie. Na obu migdałach znaczne owrzodzenia, pokryte brudnym, obfitym nalotem. Obrzmienie gruczołów chłonnych bardzo znaczne. Ogólne odżywianie podupadłe, skóra cienka z małą bardzo ilością tłuszczu. Polecilem *Tinct. Tayuyae* do użycia wewnętrznego 4 razy dziennie po 10 kropli. Chora używała tego leku przez 16 dni, zużywszy 640 kropli tayuyi bez najmniejszego śladu poprawy, tak co do wysypki, jako też gruczołów i owrzodzeń na migdałach.

Polecilem wówczas wcierania z masei szarej po pół drachmy codziennie, przy dobrej i pożywnej dyjecie. Chora znosiła wcierania bardzo dobrze. Owrzodzenia w gardle przyżegano *arg. nitric in subst.* i poleciono chorej płukanie z roztworu chloranu potażu, z powodu slinotoku.

Po 28 wcieraniach, wysypka w zupełności ustąpiła, owrzodzenia na migdałach zablizniły się, a gruczoły chłonne znacznemu uległy zmniejszeniu.

S p o s t r z e ż e n i e V. R. Karolina lat 30 licząca przybyła do szpitala dnia 28 Lutego r. b. Z opowiadania chorej dowiedziałem się, że choroba trwa od lat 4. Chora leczyła się już w szpitalu naszym po dwakroć i podczas pierwszej i drugiej bytności wcierała masę szarą; ostatnie wcierania brała przed Bożem Narodzeniem w r. 1876. Ilość wcierań wynosiła w ogóle przeszło 40 pół drachmowych. Przy badaniu znalazłem stan następujący. Obrzmienie gruczołów paciorkowate, bardzo nieznaczne na szyi i w obu pachwinach. Na skórze grzbietu i brzucha liczne blizny, od wielkości grochu okrągłego do fasoli, zupełnie białe. W wielu miejscach na plecach, kończynach górnych, piersiach i skórze brzucha guzy (*tubercula*) wielkości orzecha laskowego i nieco większe, będące już to w stanie rozpadu, lub też w zupełnym rozwoju. Owrzodzenia powstałe w skutek rozpadniętych guzów, już to były pokryte strupami już też sączyły ciągle ropę. Na kończynach dolnych, na obu goleniach znaczne zgrubienia kości rozlane. Na prawem udzie, na zewnątrz, na skórze znajdowało się owrzodzenie wielkości miedzianej dziesiątki, pokryte grubym strupem. Na obu łokciach zgrubiałe, twarde i ciemno-czerwone zabarwione blizny. Na czole kilka mniejszych guziczków w stanie rozpadu pokrytych strupkami. Ogólne odżywianie podupadłe, błony śluzowe blade. Rozpocząłem wstrzykiwania podskórne z *Tinct. Tayuyae* po całej strzykawce PRAVAZ'A.

Po 12 wstrzykiwaniach strupy na miejscach wrzodziejących odpadły,

znaczna ilość owrzodzeń się zablizniła, a owrzodzenie na udzie prawie do połowy zabliznione. Po 20 wstrzykiwaniach wszystkie owrzodzenia były zabliznione, pozostały jednak w ich miejscu grube blizny cieżno-czerwone. Zapomniałem dodać, że owrzodzenie na udzie opatrywano roztworem kwasu karbolowego.

Po 8 nowych zastrzykiwaniach, stan w niczem się nie zmienił. Zaleciłem wówczas wcierania z maści szarej po pół drachmy codziennie i roztwór *kali jodati* (1 dr. na 6 unc.) dwie łyżki dziennie. Po 36 wcieraniach i zużyciu 6 drachm jodku potasu nastąpiło zupełne wyrównanie blizn, pozostało tylko zabarwienie skóry w tych miejscach, gdzie były większe guziki.

Spostrzeżenie VI. N. N. mężczyzna około 40 lat liczący dotychczas choroby przymiotowej nie przechodził i leczenia rtęciowego nie przyjmował. Przy badaniu w dniu 1 Lutego b. r. znalazłem owrzodzenie w rowku żołądźiowym, wielkości orzecha tureckiego, mające wszelkie cechy pierwotnego stwardnienia przymiotowego; było to owrzodzenie gładkie, bez podminowanych brzegów, z dnem czerwonym, skąpo wydzielające ropę, prawie niebolesne, z poczynającym się rozpadem w samym środku wrzodu; zaleciłem jodoform do opatrunku zewnętrznego. W tydzień potem, gdy przyłączyło się i obrzmienie gruczołów pachwinowych po stronie lewej i powiększył się rozpad środkowego miejsca owrzodzenia, prócz jodoformu, dla szybszego oczyszczenia i zabliznienia wrzodu podałem choremu do wewnątrz *protojod. hydrarg.* po $\frac{1}{2}$ gr. dwa razy dziennie. We dwadzieścia dni, a więc po zużyciu 20 gran *prtojodur. hydr.* owrzodzenie całkowicie się zablizniło, pozostawiając wprawdzie o wiele mniejsze stwardnienie jak orzech turecki, ale w każdym razie bardzo wyraźne. Dnia 1 Marca, poleciłem choremu zamiast *protojodur. hydrarg.*, który powodował niejednokrotnie bóle brzucha i rozwolnienie, do użycia wewnętrznego *Tinct. Tayuyae*. Chory zużył 6 drachm tej nalewki. W końcu jednak miesiąca Kwietnia, a więc we trzy miesiące od powstania wrzodu, a we dwa od jego zabliznienia się, wystąpiła nieliczna plamista wysypka i zapalenie gardła.

W danym przypadku chorobnym 20 gran *protojodur. hydr.* opóźniło może nieco wystąpienie wysypki, tayuya okazała się zupełnie obojętną.

Te sześć spostrzeżeń pozwalają mi wypowiedzieć bardziej stanowcze zdanie o skuteczności tayuyi.

Co się tyczy skuteczności tayuyi dla leczenia wysypki plamistej (*roseola*) to z dwóch spostrzeżeń naszych wynika, że lek ten okazał się wcale nieskutecznym. W przypadku gdzie stosowaliśmy podskórne wstrzykiwania, skoro po 15 wstrzykiwaniach, po 15 dniach leczenia wysypka tylko nieco pobladła, to śmiało powiedzieć można że lek wcale nie jest skutecznym. Wszak już po 4—6 wstrzykiwaniach sublimatu, a więc zużyciu 1 gr. sublim. już po 4—6 wcieraniach półdrachmowych maści szarej wysypka różyczkowa niezbyt obfita, jak to miało w przypadku przez nas przytoczonym, znika bez śladu. Wynik, jaki osiągnęliśmy po wstrzyknię-

ciu 14 gran tayuyi, daje się osiągnąć często bez wszelkiej interwencji lekarskiej.

To samo powiedzieć można i o drugim przypadku, gdzie zaleciliśmy wewnętrzne użycie tayuyi, skoro u chorej po 12 dniach leczenia, po zużyciu 480 kropli nalewki, zaledwie nieznaczne zblednienie wysypki otrzymaliśmy.

Co się tyczy wysypki guziezkowej, również skuteczność tayuyi jest prawie żadna. W jednym bowiem przypadku po 20 wstrzykiwaniach tayuyi, każdym razem w ilości jednego gramma, poczęły występować świeże guziezki. W drugim zaś przypadku po zużyciu 640 kropli nalewki, najmniejsza nie nastąpiła poprawa.

Co się tyczy skuteczności tayuyi w przymiocie guzowym (*sypb. cut. tuberculosa*) to przyznać musimy, że lek ten okazał się nieco skutecznym. Wprawdzie owrzodzenia się oczyściły, a nawet zablizniły niektóre, sądząc jednakże, że czas jaki był potrzebny do sprowadzenia zmian na lepsze, jest za długi, abysmy w przypadkach podobnych do opisanego, uciekać się mieli do tayuyi, że zmiany te ku lepszemu nastąpiłyby niezawodnie już po kilku wcieraniach maści rtęciowej.

Wreszcie, co się tyczy wpływu *Tinct. Tayuyae* na pierwotne stwardnienie przymiotowe, to jakkolwiek spostrzeżenie nasze nie jest zupełnie czystem z powodu, że chory zużył 20 gran *protojodur. hydr.* to jednakże powiedzieć można, że *Tinct. Tayuyae* nie wpłynęła na opóźnienie wystąpienia wysypki, nie żądaliśmy bowiem wcale aby miała zupełnie nie dopuścić jej okazania się.

Tak więc musimy przyjść do wniosku że tayuya przeciwko chorobie przymiotowej nie może być przyjętą jako lek skuteczny. Zastanawiają nas spostrzeżenia lekarzy włoskich, przemawiających za nadzwyczajną skutecznością tayuyi w przymiocie; czyby należało przypuszczać że skutek leczenia był dla tego inny, że w odmiennych odbywało się ono warunkach klimatycznych?

W końcu nadmienić muszę, że doswiadczenia wykonywaliśmy z tayuyą sprowadzoną od braci UBICINI, a więc oryginalną.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA CUDZOZIEMSKIEGO.

O tak zwanej operacyi Battey'a:

wycinanie zdrowych lub w niewielkie guzy przeistoczonych jajników.

Sprawozdanie d-ra J. Rogowicza.

(Ciąg dalszy — Zobacz Nr. 24).

Wskazania szczegółowe. O ile wskazanie ogólne jest jasno określone i dostatecznie uzasadnione, o tyle ustanowienie wskazań szczegółowych następcza niemało wątpliwości, a ztąd i wybór pojedynczych przypadków, w których operacyja rzeczona jest bezwzględnie wskazaną, jest bardzo trudnym.

BATTEY i M. SIMS takie ustanawiają wskazania.

1. W przypadkach zupełnego braku miesiączkowania, z powodu braku macicy lub istnienia jej w stanie zarodkowym, albo też z powodu obecności zarosnięcia macicy którego żadnym ze znanych sposob usunąć nie można, jeżeli stany te wywołują tak gwałtowne zaburzenia miesiączkowe (*molimina menstrualia*), że te życiu zagrażają.

2. W razie cierpień fizycznych lub zbroczeń umysłowych, wywołanych zaburzeniami w miesiączkowaniu (*molimina*), jako też gdy miesiączka jest zbyt obfita albo powstrzymana, a wszelkie inne leczenie okaże się bezskutecznem.

3. Przy poczynającym się obłąkaniu lub przy padaczce, gdy takowe zależą od cierpienia jajników, a wszelkie inne środki okażą się bezskutecznymi.

4. Włókniaki macicy ogromnych rozmiarów, wywołujące niczem nie dające się powstrzymać krwotoki życiu zagrażające, a wyłuszczenie guza jest niemożliwem.

5. Przewlekłe zapalenie tkanki łącznej miednicowej (*pelvicellulitis*) i powtarzający się krwistek (*haemotocele*), jeżeli sprawy te zależą od zbroczeń w miesiączkowaniu.

A. HEGAR podaje 6 następujących wskazań:

1. Przepukliny jajnikowe (*hernia ovarii*) z przypadłościami uwieżgnięcia lub zapalenia, nie dającymi się pokonać zwykłymi środkami przeciwzapalnymi i usiłowaniami odprowadzenia przepukliny; dalej takie przepukliny przy których jajnik znajduje się w stanie poczynającego się zwyrodnienia torbielowatego.

2. Obrzmienia (*intumescensio*) jajników, z objawami podrażnienia i wielkiej bolesności przy ucisku jajników, znajdujących się w położeniu prawidłowem lub też przemieszczonych do zgłębienia DOUGLAS'A; przewlekłe zapalenie jajnika i jego otoczenia (*perioophoritis*); wreszcie poczynające się jego zwyrodnienia torbielowe.

3. Stany macicy, odpływ wydzieliny miesiączkowej czyniące całkiem niemożliwym lub wielce utrudnionym, przy istnieniu jajników i zachowaniu ich właściwej czynności.

4. Zarosnięcie macicy i pochwy macicznej z zatrzymaniem wydzieliny miesiączkowej, przy niemożliwości otwarcia drogi naturalnej, albo jakiego innego upustu.

5. Przewlekłe sprawy zapalne jajowodów, otrzewni i tkanki łącznej miednicowej (*parametrium*), które aczkolwiek nie powstają pierwotnie jako skutek zmian chorobowych w samych jajnikach, to jednakże przy zupełnie prawidłowo odbywającym się wytwarzaniem jajek (*ovulatio*), ustawicznie na nowo są podniecane i powracają.

6. Choroby macicy, a szczególności włókniaki, przewlekłe zapalenie miąższowe (*infarctus*), a mianowicie połączone z trudniami do powstrzymania krwotokami, przodo- i tyło-zgięcia; jednym słowem wszelkie zmiany chorobowe macicy, skoro tylko takowe do wypowiedzianych w ogólnem wskazaniu następstw prowadzą, a które jak doświadczenie wskazuje, znacznemu polepszeniu ulegają lub całkiem znikają przy fizyologicznem zaprzestaniu miesiączkowania.

Szczegółowy rozbiór przytoczonych wskazań zadalekoby nas zaprowadził; ograniczę się zatem na przedstawieniu najważniejszych wątpliwości jakie one nastroją.

Przedewszystkiem ścisły związek *resp.* zależność miesiączkowania (*menstruatio*) od wytwarzania się jajek (*ovulatio*), czyli od istnienia jajników jest dość wątpliwym, jak to wykazują między innymi te przypadki, w których po wycięciu obydwóch jajników miesiączkowanie nie ustaje,

a z drugiej strony nie ulegają zaprzeczeniu te spostrzeżenia, w których wytwarzanie się jajek odbywało się bez krwi odpływu. Wszelkie zatem wskazania na tej zależności ugruntowane, nie są dostatecznie usprawiedliwione.

Wskazywanie potrzeby tej operacyi przy zarosnięciu macicy i pochwy macicznej jest zdaniem BEIGEL'A niezem nie dającym się usprawiedliwić błędem. Jest to zresztą wskazanie wyprowadzone przez BATTEY'A z czysto teoretycznych poglądów, a jakkolwiek przez SIMS'A i HEGAR'A zostało ono przyjętem, żaden z nich dotąd takowego w praktyce nie wykonał. Wydalenie jajników nie usunie przecież nagromadzenia się wydzieliny miesięczkowej ani w macicy ani w pochwie; jedynie mogłoby wycięcie jajników zapobiedz większemu w przyszłości tam się jej gromadzeniu. Trudno istotnie wyobrazić sobie przypadek tego rodzaju, w którymby w dzisiejszym stanie chirurgii nie udało się utworować drogi dla wypuszczenia nagromadzenia rzeczonyj wydzieliny. W ostatecznym jednak razie gdyby wypadło otworzyć jamę brzuszną, to czyż nie będzie nierównie korzystniej wytworzyć stałą przetokę między powłokami brzucha a macicą, jak wycinać jajniki.

Rozważając nawet najprostsze wskazania t. j. wadę pierwotnego rozwoju macicy przy istnieniu prawidłowych jajników, to i w tym razie uzasadnienie potrzeby operacyi nie jest tak jasnem jak się napozór zdaje. Nietrudno znaleźć takie przypadki, w których przy istnieniu macicy nieudolnej do właściwej jej czynności, prawidłowo czynne jajniki istnieją bez wywoływania jakichkolwiek bądź zaburzeń w ustroju; jest to w stanach tego rodzaju niejako prawidłem i tylko w bardzo małej liczbie takich przypadków, zdarzają się mniej lub więcej ciężkie przypadłości, w przy czynowym związku z wytwarzeniem się jajek zostające.

Co zaś do wskazania tej operacyi przy zaburzeniach w miesięczkowaniu tego rodzaju jak nerwice, padaczka, płasawica, bezwład, zboczenia umysłowe i t. p. które mają mieć swoje źródło w jajnikach, to w dzisiejszym stanie nauki rozpoznawanie zaburzeń nerwowych, bezpośrednio zależących od przyrzędu rodzajnego nie doszło jeszcze do tej doskonałości, aby usprawiedliwiała wykonywanie wymienionej operacyi. HEGAR wprowadzie przy tem wskazaniu domaga się wykazania istotnych zmian chorobowych w jajnikach i nie sądzi aby jedynie ich obrzmienie (*intumescenscentia*) i wielka czułość na dotykanie wycięcie ich wskazywały, lecz wymaga osobistego spostrzegania i badania takich chorych przez czas dość długi i dopiero jeżeli pomimo długiego trwania rzeczonych przypadłości, żadnych zmian w jajnikach się nie dostrzeże, to powstaje uzasadniona wątpliwość czy istotnie jajniki są ich punktem wyjścia. Lecz to wszystko nie osłabia powyższego zarzutu, że w dzisiejszym stanie wiedzy naszej nie umiemy z taką ścisłością, jakiej wymaga działanie operacyjne, ocenić przyczynowego związku najrozmaitszych przejawów nerwowych z jajnikami.

Nakoniec wskazanie do wycinania jajników z powodu obecności guzów włókniakowych macicy, połączonych z niedającymi się niezem powstrzymać krwotokami, jest jednym z najbardziej może uzasadnionych wskazań, chociaż niezupełnie wolnem od zarzutów.

BEIGEL kładziem wyłącza włókniki macicy ze wskazań do omawianej operacyi. Według jego zdania, wycięcie jajników celem zmniejszenia włóknika, powstrzymania krwotoków jakie on wywołuje, nie może mieć innego nań wpływu jak nierównie mniej niebezpieczne odpowiednie nacięcie szyi macicznej, zalecane przez BAKER-BROWN'A i z pomyslnym dokonywane skutkiem, który zależy na zmniejszeniu dopływu krwi do nowotworu i utrudnieniu przez to jego odżywiania.

LUTAUD (spraw. w *Gaz. hebdom.* N. 48—1877) sądzi, że wycinanie

jajników w przypadkach guzów włókniakowych jest prawdopodobnie jedyną okolicznością w obec której operacja omawiana jest uzasadnioną. Lecz zarazem dodaje: czyż nie jest rzeczą prostszą wydalenie samego guza, będącego w każdym razie tworem obcym, niebezpiecznym, a co najmniej nieprzydatnym dla ustroju? Obroney tego wskazania odpowiadają na to, że wydalenie takiego nowotworu jest więcej niebezpiecznym niż wycięcie zdrowych jajników. Lecz czyliż w tym razie nie lepiej wykonać całkowite wycięcie macicy przez powłoki brzuszne, która to operacja wprawną ręką KOEBERLE'GO SPENCER'A WELLS'A, CLAY'A i PEAN'A wykonywana wydaje obecnie tak pomyslnie wyniki? HEGAR odpowiada na to, że rozwiązanie tego zagadnienia, która z dwóch rzeczonych operacyj w takich razach winna być wykonaną, zależy od przewidzianego naprzód niebezpieczeństwa jednej lub drugiej, większej lub mniejszej łatwości jej wykonania w danym razie, od wielkości i rozległości guza w pojedynczych oddziałach macicy i t. p.

BATTEY, a za nim i inni amerykańscy autorowie podają jeszcze jedno wskazania do tej operacji, a mianowicie: przy długotrwałych umysłowych i fizycznych cierpieniach, zależących od nerwowych i naczynioruchowych zbroczeń, radzą wycinać jajniki, gdy poprzednio wszelkie inne leczenie okazało się bezskuteczne. Wskazanie to ze wszystkich najmniej jest uzasadnionem, albowiem zależność choroby ogólnej od jajników bardzo rzadko się potwierdza, a natomiast najczęściej źródłem jej jest roztrój całego ustroju, a w szczególności całego układu nerwowego. Zresztą doświadczenie stwierdza, że tego rodzaju chore nawet przy fizjologicznem zaprzestaniu miesiączkowania nie doznają polepszenia w ich ogólnem cierpieniu.

(d. n.)

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

Obląkanie wspólne albo udzielające się (*La Folie à deux ou Folie Communicuée*).

LASÉGUE et J. FALRET (*Annales Medico-Psychologiques*, Novembre 1877, str. 321—355) powszechnie znani autorowie z prac swoich nie tylko przez specjalistów, ale i przez lekarzy praktycznych cenionych, jako odznaczający się wielką sumiennością w spostrzeganiu, a nieraz i poglądami oryginalnemi, ogłosili pod wymienioną nazwą nowe spostrzeżenia, na które zwrócić wypada uwagę czytelników MEDYCYNY.

Autorowie ci przedewszystkiem zaznaczają, że pomimo powszechnie przyjętego zdania potwierdzonego doświadczeniem, iż choroby umysłowe, w ogólnem znaczeniu tego wyrazu, nie są zaraźliwemi, jednakże zdarzają się przypadki w których cierpienie umysłowe, jakby pod wpływem zarażenia psychicznego, przechodzi na osoby chorego otaczające. Takiej zarazie przedewszystkiem podlegają dzieci, u których postać chorobowa prawie ten sam przyjmuje charakter jak u chorego dorosłego. Ale nie tylko na dzieci lecz również, choć trudniej, choroba umysłowa udziela się z osób młodych starszym, albo z dorosłych na inne osoby tegoż samego wieku. Na poparcie tego twierdzenia autorowie przytaczają 7 spostrzeżeń. Spostrzeżenia te opisane ze zwykłą tym autorom ścisłością i dokładnością do następujących prowadzą wniosków:

1^o W warunkach zwykłych, udzielenie czyli przeniesienie się obląkania z człowieka chorego na umysłowo zdrowego nie może mieć miejsca, tak samo jak pojęcia i wyobrażenia obłądne rzadko tylko z jednego na drugiego obląkanego przechodzą.

2^o Udzielenie się obląkania tylko w przypadkach wyjątkowych może mieć miejsce, co właśnie autorowie nazywają „*Folie à deux*”.

3^o Wyjątkowe te warunki w następujące można zestawić grupy:

a. W obląkaniu zwanem „*Folie à deux*” jeden z dwóch osobników jest żywiołem czynnym, umysłowo wyżej wykształconym niż drugi. Pierwszy wytwarza idee obłądne i przenosi je stopniowo i powoli na drugiego który stanowi żywioł bierny. Ten najprzód

opiera się, lecz następnie poddaje się z wolna wpływowi swego przeciwnika i nareszcie oddziaływa w pewnym stopniu znowu na pierwszego poprawiając, udoskonalając i współzrędnymi czyniąc (*coarctatio*) pojęcia jego obłądne; takim sposobem pojęcia obłądne stają się dla obydwoh wspólne, i w poglądach swoich wyrażają się oni temiz samemi słowami i w ten sam sposób, tak że stają się zupełnie identycznymi.

b. Aby taka praca umysłowa, w dwóch różnorodnych umysłach mogła się rozwijać, potrzeba koniecznie aby dwa takie osobniki przez dłuższy przeciąg czasu żyli wspólnie w jednych i tych samych warunkach i okolicznościach, aby dzielili z sobą te same uczucia, interesa, obawy i nadzieje i aby te same wpływy zewnętrzne na nich oddziaływały.

c. Trzeci warunek niezbędny do tego, aby obłąkanie jednego udzieliło się drugiemu (*contagion*) polega na tem, aby obłąd pozornie przynajmniej miał pozory prawdopodobieństwa, aby on się przedstawiał w granicach możebności, aby się niejako opierał na faktach przeszłych, lub na obawie, lub nadziei w przyszłości; tylko przy takich warunkach prawdopodobieństwa, istnieje możebność przenoszenia się obłąkania z jednej osoby na drugą.

4^o Obłąkanie wspólne „*la folie à deux*” rozwija się zawsze w warunkach wyżej wymienionych. Wszystkie spostrzeżenia dotychczas poczynione mają jednakowy wspólny charakter i przedstawiają zupełną tożsamość tak u mężczyzn, jak u kobiet i dzieci, ludzi dorosłych i starców.

5^o Obłąkanie wspólne częściej napotyka się u kobiet, niż u mężczyzn, lecz było spostrzeżeniem także i u ostatnich.

6^o Przyczyną wywołującą jest dziedziczność, albowiem zwykle się przytrafia w jednej rodzinie. Dziedziczność jednakże nie jest wyłączną przyczyną, jak to ponceza fakt gdzie mąż i żona zachorowali na obłąkanie wspólne.

7^o Główny środek leczniczy w tej postaci obłąkania stanowi rozłączenie takich chorych. Wyzdrowienie zwykle następuje, przeważnie jednakże wyzdrowia ta osoba, która później zachorowała, tak powiedziawszy zarażona.

8^o Zwykle ta osoba, która później zachorowała przedstawia obłąkanie w stopniu słabszym, zdarza się iż tu obłąkanie przedstawia się tylko jako następstwo wpływu moralnego, które prędko przemija.

9^o W pewnych przypadkach „wyjątkowych” wpływ moralny, wywarty przez obłąkanego na osoby go otaczające słabszego usposobienia, może się rozciągać nie tylko na jedną, ale i na kilka osób z jego otoczenia. W takich przypadkach dla skutecznego leczenia zawsze koniecznym będzie zupełne usunięcie z domu tego, który najprzód zachorował, t. j. obłąkanego czynnego.

Spostrzeżenia te nadzwyczaj ciekawe, mają wielkie znaczenie i doniosłość nie tylko dla psychiatry ale i dla każdego lekarza praktycznego; wznąć jednakże muszę, że w długoletniej mojej praktyce tak w zakładach dla obłąkanych jak również i w praktyce prywatnej nie zdarzyło mi się jeszcze widzieć nic podobnego. Zupełnie podzielam pogląd autorów, lecz nie zgadzam się na to, aby tworzyć z tego całkiem nową i ostatec p. n. „*Folie à deux*”, — obłąkanie wspólne. W wynajdywaniu atoli nowych postaci niestety dopatrujemy słabostkę naszych kolegów francuzkich. Czy na tem nauka rzeczywiście skorzysta — wątpię! — Według mego zdania „nowa” ta postać obłąkania oparta na dokładnem spostrzeżeniu jest bardzo cennym przyczynkiem do nauki o powstawaniu chorób umysłowych.

Dr. med. A. Rothe.

Przypadek wycięcia śledziony wyzdrowieniem zakończony. Kobieta 31 letnia garbata, miesiączkowała obficie od 11-go roku życia swojego. W 21 roku życia cierpiała na gościec stawowy i od tego czasu miała często silne bicie serca; miała dwoje dzieci: jedno w r. 1871, a drugie w 1875. Pierwszy poród odbył się przy pomocy kleszczy, a drugi siłami macicy. Po ostatnim porodzie dostała wypływu z pochwy i zgięcia macicy, które się pokazało na 9-ty dzień po porogu. Wkrótce potem chora uskarżała się na silny ból w pachwinie, przyczem rozpoznano wyraźne zapalenie wsierdzia i śledzionę wędrującą; ta ruchoma śledziona wcale nie była uciążliwą dla chorej. Pomimo nadzwyczaj starannego leczenia stan ogólny zdrowia chorej nie polepszał się i dostała ona zapale-

nia macicy, połączonego z wypadnięciem przedniej ściany pochwy macicznej, co tak było dla niej uciążliwem iż z trudnością tylko poruszać się mogła z miejsca na miejsce. Bóle w okolicy śledziony powiększały się tak dalece, iż trzeba jej było zadawać bardzo znaczne dawki morfiny. Często powtarzane badania drobnowidzowe krwi, nie wykazywały w niej nic nieprawidłowego pod względem stosunku ilości białych do czerwonych ciałek krwi; które również zupełnie były prawidłowe. Przez cienkie powłoki brzuszne wyczuwało się ciało ruchome, które niezem innym być nie mogło, jak tylko śledzioną; brzóg jej i wnękę (*hilus*) można było bardzo dokładnie wyczuć; objętość nie była powiększona. Śledziona śledziona nie można było się dopukać w zwykłym miejscu, jeżeli chora poprzecznie chodziła, ale zjawiało ono się wkrótce potem jak na wznak się położyła. Jeżeli chora jakiś czas chodziła to można było naciskając cienką ścianę brzuszną sprowadzić śledzionę aż do jamy miednicowej i to tak, że dała się ona palcami przez ściany pochwy wyczuć. Na odbytej naradzie dr. MARTIN zaproponował wycięcie śledziony, na co się też zgodzono i operacyją tę wykonał d. 13 Marca 1877 r. przy zachowaniu wszelkich prawdeł sposobu przeciwnogilnego. Przedewszystkiem starano się rękami naprowadzić śledzionę ku linii środkowej brzucha, potem chorą zachloroformowano i zrobiono cięcie wzdłuż linii białej, począwszy od pępka na cztery cale ku dołowi. W otworze pokazała się krezka ale śledziona nie można było z początku wprowadzić do niego. Wnęką śledziony zapelniona była kilkoma naczyniami krwionośnymi z których gruba tętnica oddzielnie a pozostałe naczynia również oddzielnie przewiązano nitką jedwabną; okazała się potrzeba nałożenia jeszcze trzeciej przewiązki, przyczem nitka jedwabna pękła, małą jakąś tętnicę przecięła i spowodowała krwotok. Przewiązanie tętnicy w punkcie więcej od śledziony odległym wstrzymało ten krwotok. Następnie przecięto naczynia i wyjęto śledzionę. Szypułkę wpiszczone do jamy brzusznej, ranę zaszyto i opatrzone przeciwnogilnie. Operacja trwała 28 minut.

Wycięta śledziona była mało co większa i cięższa od prawidłowej; była pokryta zgubieniami torebki w kształcie gwiazd, które dowodziły o przebytem jej zapaleniu (*perisplinitis*). Miąższ był zupełnie prawidłowy, a krew w śledzionie zawarta również nic nieprawidłowego nie przedstawiała.

Operowana wyzdrowiała bez gorączki. Ponieważ była przyzwyczajona do morfiny, więc w pierwszych dniach zadawano jej ten lek parę razy dziennie; również w pierwszych dniach po operacyi połykała kawałki lodu. Nazajutrz po operacyi zaczęto dawać chorej rosół i wino. Piątego dnia po operacyi, chora czuła się tak dobrze, że podczas chwilowego wydalenia się posługaczki wstała z łóżka. Rana zagoiła się prawie w zupełności przez bezpośrednie zlepienie (*per primam*). Po trzech tygodniach operowana jako całkiem zdrowa wyszła ze szpitala. Zdrowie jej od tej chwili nie pozostawia nic do życzenia; boleści które pochodziły musiały po części od przewlekłego zapalenia a po części skutkiem ciągnięcia otrzewni przez wędrującą śledzionę ustaly. Odpływ miesięczny spóźnił się po operacyi o parę tygodni.

Dr. MARTIN badał bardzo często chemicznie i drobnowidzowo krew chorej, ale bezwzględnie żadnej nieprawidłowości odkryć w niej nie zdołał.

Dr. M. zestawil 9 przypadków wycięcia śledziony znanych w piśmiennictwie, a wyniki tej operacyi nie są zbyt do niej zachęcające, gdyż 6 operowanych życie postradało; bezpośrednie przyczyny śmierci były następujące: jeden operowany umarł na ropnicę, dwóch umarło od wstrząśnienia (*shok*), a pozostali trzej zmarli skutkiem krwotoku. Trzy tylko jednostki przeniosły szczęśliwie tę operacyją, stosunkowo w krótkim czasie przyszły do siebie i cieszyły się jak najlepszym zdrowiem. Dowód to najlepszy, iż śledziona nie jest narzędziem niezbędnym do utrzymania życia.

(*British medical Journal*. February 9—1878). G. F.

Vaselina i ungt. Vaselini plumbicum. Waselina sprowadzoną została w r. 1876 z Ameryki gdzie otrzymuje się przy oczyszczaniu nafty (*petroleum*). Przy zwykłej średniej ciepłocie przedstawia się waselina jako masa galaretowata, żółtawej barwy, opalizująca, bez żadnego zapachu i smaku, nieco lepka; topi się przy 37°C. ciepła. Waselina, tak jak i tłuszcze działa na skórę rozmiękczejaco, a także na łuski i strupy. Tłuszcze i oleje uży-

wane w tym celu, prócz nieprzyjemnego zapachu (tran i oliwa) drażnią skórę, przy rozkładzie ich z powodu ciepła skóry. Vaseline jako środek zupełnie obojętny, nigdy nieulegający rozkładowi, niesprowadza na skórę najmniejszego zadrażnienia, tak, że może być użyta nawet w samych początkach zapalenia skóry, przy wyprzeniu, bez obawy wywołania większego przekrwienia. Ten brak drażnienia, ta obojętność wazeliny czyni możliwem zastosowanie jej nawet na ziarniną pokryte owrzodzenia jak na oparzeliny, bąbllice, wysokiego natężenia zapalenia skóry wilgotne na wszystkich mocno drażliwych części naszego ustroju, gdzie tłuszcze, oleje, maści, gliceryna sprawiają już to palenie, swędzenie, już też ból i zapalenie skóry. Również i na błony śluzowe pochwy, cewki moczowej, bez objawów podrażnienia można stosować wazelinę, i dla tego jest ona odpowiednią do smarowania wierzniaka macicznego, lub cewnika. Vaseline może być użyta jako zaprawa do wszelkich maści; w wodzie się nie rozpuszcza ale zupełnie rozpuszcza się w alkoholu i eterze; dobrze się męsza i rozpuszcza w *Tinct. Rusci*, dla złagodzenia drażniającego jej działania.

Ważne znaczenie wazeliny jest i to, że obecnie KAPOSI poleca przygotowanie z niej *Ungt. diachyl. Hebrae*. Ta nadzwyczaj skuteczna maść w wielu chorobach skóry przygotowuje się jak wiadomo z *Lythargyr.* i *oleum olivarium* (1: 4). Maść ta jednak na nieprzyjemny zapach, a nadto w wielu przypadkach pryszczycy (*eczema*) jest wprost nieznoszoną, powoduje niejednokrotnie silne palenie, a w innych przypadkach pogorszenie pryszczycy. Maść ta przygotowuje się z wazeliną przez gotowanie równych części co do wagi *Emp. diachyl. simpli.* Maść tak przygotowana jest bez zapachu i posiada konsystencją maści HEBRY, a wskazaniem jest jej użycie we wszystkich tych przypadkach co i *Ungt. diach. Hebrae*.

Sprawozdawca miał sposobność niejednokrotnie używać wazeliny. Środek ten okazał się nader skutecznym przy lekkim wyprysku twarzy, przy szorstkości twarzy i niejednokrotnie z dobrem skutkiem dla udelikatnienia twarzy. Tu jednak należy zachować tę ostrożność, aby nazbyt wiele i nazbyt silnie nie wcierać maści, lecz lekko posmarować raz lub dwa razy dziennie.

(Wiener. Med. Woch. Nr. 17—1878). E. K.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Mundury jako przenośniki chorób zaraźliwych. W części Londynu zwanej Pimlico, wyrabiają mundury dla armii angielskiej; przeszło 2000 ludzi jest przy tem zajętych, ale oprócz głównych przedsiębiorców i robotników, będących pod kontrolą Rządu, pozwalają niektórym szwaczkom brać robotę do domu. Otóż w ostatnich czasach pokazało się, iż kobiety te lub ich rodziny niejednokrotnie dotknięte bywają zaraźliwymi chorobami, które takim sposobem przenoszone bywają do wojska. Cały szereg przypadków ospy, spostrzeganych w jednej dywizji pochodził ztąd, iż ciało kobiety zmarłej na ospę zlewającą się (szwaczki zajętej szyciem mundurów) okryto świeżo uszytymi mundurami, które następnie do głównego składu wysłano. Skutkiem tego władze poleciły, a raczej odszukały dawniejsze rozporządzenie, mocą którego w każdym przypadku choroby zaraźliwej, któraby się wydarzyła w mieszkaniu której ze szwaczek zajętych szyciem mundurów dla wojska, władza powinna być zawiadomiona. Szwaczce takiej roboty już nie dają, ale dostaje ona przez cały czas bezrobocia połowę swojej pensji, jeżeli jest stale (miesięcznie lub tygodniowo) płatną. Środek ten okazał się jednak niedostatecznym gdyż, większość szwaczek (lub krawców) zajętych szyciem mundurów płatne są od sztuki, traci zatem w zupełności zarobek, jak tylko o jakim wypadku choroby doniesie; ztąd koniecznym jest ten wynik, iż starają się one o ile możności chorobę która się w ich domu wydarzyła zachowywać w tajemnicy.

Komisya sanitarna LANCETA rzecz tę zbadała i podała smutny opis całego szeregu domostw, zamieszkałych przez ubogich robotników i szwaczki, a będących w znacznej części siedliskiem ciężkich chorób zaraźliwych.

G. F.

Paryż. W poszycie styczniowym „*Annales médico-psychologiques*” 1878 r. (str. 159) znajdujemy bardzo ciekawe wiadomości dotyczące się zakładów dla obłąkanych w departa-

mencie Sekwany. Dowiadujemy się, że podług obliczenia, narok bieżący wydatki na utrzymanie obłąkanych wynoszą 4,100,000 franków t. j. o 100,000 fr. więcej niż w r. 1877. Pomieszczeń dla chorych w zakładach tegoż departamentu istnieje 7304 a mianowicie:

| | | |
|--------|-----------------------|--|
| Zakład | <i>Sainte-Anne</i> | dla 390 mężczyzn i 390 kobiet czyli 780 razem. |
| „ | <i>Vaucuse</i> | „ 361 „ 361 „ „ 722 „ |
| „ | <i>Ville-Evrard</i> | „ 320 „ 320 „ „ 640 „ |
| „ | <i>Bicêtre</i> | „ 600 — — „ „ 600 „ |
| „ | <i>La Salpêtrière</i> | „ — „ 700 „ „ 700 „ |

Zakłady te są albo w Paryżu samym, albo jako filie zakładów paryżkich w niewielkiej od niego odległości. Oprócz tego w zakładach prowincjonalnych należących do departamentu Sekwany jest pomieszczenie dla 3862, tak iż ogółem jest pomieszczeń w zakładach dla 7,304 chorych. Utrzymanie jednego chorego przeciętnie kosztuje dziennie 1 fr. 55 c.

— Paryżkie Towarzystwo Lekarsko-Psychologiczne (*Société Médico-Psychologique*) w tych dniach rozesłało zaproszenie nie tylko do swoich członków ale i wogóle do lekarzy zapraszając ich na zjazd spółnarodowy psychiatryczny, mający się odbyć w Paryżu w pierwszej połowie Sierpnia r. b. Posiedzenia trwać mają tydzień, rozpoczyna się 5-go lub 10-go Sierpnia i dzieli się na trzy wydziały (sekcje). 1. Administracyja zakładów dla obłąkanych i Statystyka. 2. Patologija chorób umysłowych i nerwowych. 3. Medycyna sądowa (chorób umysłowych). Prace mające być przedmiotem obrad należy wysłać pod adresem dra A. MOTET Sekretarza Jeneralnego Towarzystwa Lekarsko-Psychologicznego. *Paris rue de Charonne*, Nr. 161, albo na imię dra RRTT Nr. 10 *rue des Beaux Arts*.

Dr. med. A. Rothe.

— Spółnarodowy zjazd higieniczny, którego program podaliśmy w N-rze 20 MEDYCYNY posiedzenia swoje odbywać będzie w pałacu *Trocadero* od 1 do 10 Sierpnia r. b. Biuro zjazdu tego mieści się w pałacu *Tuileries* w pawilonie Flory i otwarte jest codziennie od godziny 1 do 5 po południu.

Listy otwarte do Redaktora „Medycyny”.

W N-r 24 MEDYCYNY z r. b. w dziale streszczeń i wyciągów, znalazłem pod tytułem: Przyczynek do nauki o śluzowatym zapaleniu nosa, krtani i tchawicy, wzmiankę o pracy dr. SCHMITHUSEN'A, drukowaną w Nr. 11 *Berlin. klin. Wochenschr.* Sprawozdawca przytacza dwa przypadki tej ciekawej i mało znanej choroby i nadmienią w końcu że cierpienie to u nas przezemnie opisanem było w Nr. 41 i 42 Medycyny z r. 1877. Szanowny kolega T. D. mylną podaje liczbę postrzeganych i opisanych przezemnie przypadków. Nie dwa lecz dwa naście obserwacyj zebrałem w przeciągu ostatnich 3 lat, z tych u 3 chorych sprawa zakończyła się wytworzeniem błoniastych zwężeń, u 9 innych znalazłem początkowe okresy choroby. Jeden przypadek zwężenia błoniastego krtani opisał niedawno dr. KOLBE z Reinerz. Razem z dwoma przypadkami podanemi przez dra SCHMITHUSEN'A, ogólna liczba spostrzeżeń STÖRK'A i moich, dochodzi 28. Obecnie mam w kuracyi dwie osoby dotknięte tem cierpieniem, obydwie kobiety. U pierwszej 16-to letniej dziewczyny, zajmuje ona błonę śluzową nosa, gardzieli i krtani, u drugiej kobiety zamężnej lat 36 liczącej ogranicza się do nosa i gardzieli. Kończąc tych słów kilka zapytuje Sz. kolegę T. D. czyby dla uniknienia pomyłek i nieporozumień, nie zatrzymać dla tej formy cierpienia błon śluzowych, nazwy podanej przez STÖRK'A t. j. zapalenia śluzotokowego przewlekłego (*Die chronische Blenorhoe*). Sądzę, że nazwa ta jest właściwszą i wierniejszą, od nazwy zapalenia śluzowatego, jakiej Sz. kolega używa. Dr. T. Hering.

Sprostowanie. W ostatnich kilku N-rach zakradły się następujące omyłki, które niniejszem prostujemy:

W N-rze 22-gim str. 347 wiersz 15 od góry zamiast 210 winno być: z 10

| | | | | | | | | |
|---|---|---|-----|----|---|------|------------------------|------------------------------|
| „ | „ | „ | „ | 32 | „ | solą | „ | roztworem (<i>solutio</i>) |
| „ | „ | „ | 348 | „ | 6 | „ | vesicalosus | <i>vesicularis</i> |

W N-rze 22-im na str. 348 wiersz 31 od góry, zamiast *adimsce* powinno być *admisce*

| | | | | | | | | |
|---|-------|---|-----|----|---|---------------------------------------|---|------------------|
| „ | „ | „ | „ | 34 | „ | <i>ptyriasis</i> | „ | <i>ptyriasis</i> |
| „ | 24-ym | „ | 379 | 29 | „ | PEASBE | „ | PEASLEE |
| „ | „ | „ | 380 | 35 | „ | DOUGLES'A | „ | DOUGLAS'A |
| „ | 25-ym | „ | 387 | 8 | „ | wyrazy w nawiasie (o czem mowa niżej) | | |

są całkiem niepotrzebne.

OGŁOSZENIA.

Wyjaśnienie sposobu działania i użycia Galmaninu.

Po bardzo licznych próbach udało mi się zrobić szczęśliwą mieszanicę (Galmaniu) zapobiegającą w zupełności odparzeniu się ciała, szczególniej palców u nóg.

W skład jej wchodzi środki zupełnie nie szkodliwe, w krótkim więc czasie zyskała sobie ona wziętość w całym kraju i poparcie najznakomitszych lekarzy.

Mieszanina ta nie wstrzymuje potu, ale wydzielony pochlania, tworząc drobne mikroskopowe kryształki i właśnie te przymioty nadają jej wyższość nad wszystkimi przetworami dotychczas używanymi w Niemczech i we Francji.

Galmanin osuszając ciało, odparzanie robi prawie niemożliwym, osobom więc zmuszonym dużo chodzić, wojskowym w marszach środek wynaleziony przezemnie, może oddać nieobliczone usługi.

Dosyć jest raz na kilka dni natrzeć Galmaninem za pomocą waty, albo płótna, pędzelka lub pióra palce u nóg, ażeby uniknąć przykrych i bolesnych skutków jakim zwykłe podlegają osoby, zmuszone długo chodzić w skwarne dni lata.

Zaręczając za skuteczność Galmaninu mojego wynalazku, co liczne doświadczenia najznakomitszych lekarzy warszawskich potwierdzają, zwracam uwagę Publiczności, by raczyła strzedz się nieudolnych naśladowań i nabywała Galmanin w pudełkach, opatrzonych firmą mojej apteki.

ŚWIADECTWA.

Galmanin wynaleziony przez pana Wincentego Karpińskiego, Magistra Farmacyi, Właściciela Apteki, zupełnie zapobiega odparzaniu się palców u nóg i całkowicie odpowiada swemu przeznaczeniu.

Doktór *Chotubiński*, b. Professor Kliniki Terapeutycznej w Warszawie.

Doktór *Głiszczyński*, b. Professor Gynekologii w Warszawie. Doktór *Konitz*.

Zaświadczam że w mojej praktyce bardzo często używam Galmaninu proszku, wynalezionego przez Pana Wincentego Karpińskiego, Magistra Farmacyi, przeciwko odparzaniu się palców u nóg z zupełnym skutkiem. Osobom więc podlegającym poceniu się nóg, a zmuszonym dużo chodzić, środek ten polecam. Warszawa d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1875 r. Professor Kliniki Chirurg. Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu *Girstowt*.

Składy Galmaninu znajdują się we wszystkich aptekach, oraz składach materjałów aptecznych, w znaczniejszych miastach Europy. Skład główny w mojej aptece. Pudełeczko większe 50 kop., mniejsze 30 kop.

W. KARPIŃSKI,

Mag Farm. właśc. apt. w Warszawie, Elektoralna Nr. 35.

Nowe Miasto nad Pilicą, WODOLECZNICA

(Gubernia Piotrkowska, pow. Rawski),

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY.

Kąpiele zimne, ciepłe, parowe, balsamiczne i rzeczne. Najnowsze i najkompletniejsze przyrządy do leczenia zimnowodnego.—Gimnastyka,—ścieśnione powietrze, elektryczność, kumys, wody mineralne (specyalne urządzenie dla dostarczania mleka prosto od krów). W zakładzie 100 pokoiów z pościelą. Obszerny apartament gościnny z fortepianem i bilardem.—Dwóch stałych lekarzy w Zakładzie. Restauracyja z bufetem, stannie urządzone. Dyjetetyczne stołowanie chorych, pod bezpośrednim dozorem lekarzy.—Czytelnia dzienników i książek. W miesiącach letnich doborowa orkiestra. Poczta w Za-

kładzie. Stacja telegraficzna o 4-ry godziny drogi.—Od połowy maja codzienna osobowa komunikacja wygodnymi karetami zakładowymi, bezpośrednio z Warszawą.

Zakład, pod każdym względem znacznie udogodniony i skompletowany, leczy przeważnie i najskuteczniej: choroby nerwowe, katary wogóle a szczególnie żołądka, kiszek i macicy; — bezpłodność, niedokrwistość, choroby zakaźne i ogólne osłabienia.

Zakład przyjmuje chorych od dnia 25-go Kwietnia, przeważnie internów, w wyjątkowych razach eksternów. Wiele wygodnych familijnych mieszkań w mieście, dogodne warunki letniego pobytu. Osoby, życzące leczyć się w Zakładzie, lepiej zrobiać, porozumiewają się z Zarządem wcześniej, dla uniknienia zwłok i niedogodności.

Całkowite utrzymanie licząc w to: mieszkanie, stół, leczenie, kąpiele, usługę, wynosi, dziennie od 2 do 4 rs, niezamożni i biedni przyjmowani są na niższe ceny lub bezpłatnie, — liczba takich miejsc ograniczona, konieczne uprzednie listowne porozumienie się, świadectwo niezamożności lub ubóstwa, wydane przez Władzę lub lekarzów.

Szczegółowych objaśnień udziela Zarząd Zakładu, lub Apteka **p. Kucharzewskiego** w Warszawie, Senatorska, Nr. 480. **Dr. Pawiński. Dr. Bieliński.**

Maszyny do wyrobu lodu.

Niniejszem mam honor podać do wiadomości powszechnej, iż zostałem mianowanym, przez pana J. B. Toseli w Paryżu b. oficera Inżynierii wojsk francuzkich fabrykanta maszyn do wyrobu lodu i lodów, w y ł ą c z n y m j e g o r e p r e z e n t a n t e m na całe Cesarstwo Rossyjskie i Królestwo Polskie.

Opierając się więc na tem upoważnieniu, ogłaszam, iż ze wszelkimi zamówieniami i obstalunkami udawać się należy do mego kantoru w **Warszawie** przy ul. **Leszno N. 23** w domu W-go Rentla, od godz. 10 rano do 2-jej po południu i od 4-ej do 7-ej.

Maszyny do robienia lodu i lodów systemu Toseli, mają wielką doniosłość, i są nieodbitnie potrzebne w dwojakim kierunku, a mianowicie: w nagłych razach ratunku w szpitalach i domach zdrowia, oraz w każdym gospodarstwie, na wsi, w cukierniach i wszelkich zakładach gastronomicznych. Są to maszyny nadzwyczaj prostej i trwałej konstrukcyi, i zawierające wszystkie przybory, tak do otrzymywania w ciągu kilku minut krystalicznego lodu, jak niemniej wszelkich lodów i płynów zamrożonych. Fabryka Toseliego wyrabia także

Maszyny do kawy

nadzwyczaj prostej konstrukcyi, mogące w danych razach być używane bez zastosowania spirytusu i nafty.

Szczególniej dowcipne i użyteczne są:

Filtry, a raczej filterki kieszonkowe

bardzo tanie, służące do doraźnego otrzymywania czystej wody, jako napoju, nawet z bagna przydatne, przeważnie dla wojsk podczas pochodów lub w polu, w miejscowościach gdzie brak czystej wody.

H. Feigenblatt.

Do tego Nru dołącza się bezpłatny **Dodatek**, z 4-eh stronice, zawierający ciąg dalszy pracy d-ra St. **MARKIEWICZA**, p. n. **Assenizacyja miast.**

Redaktor i Wydawca, **Dr. J. Rogowicz.**

Biuro Redakcyi Medycyny w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr. 57.